

Przeniosło, Małgorzata

Kazimierz Kuratowski - matematyk,
profesor Politechniki Lwowskiej i
Uniwersytetu Warszawskiego (okres do
1945 r.)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 53/3-4, 203-226

2008

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Małgorzata Przeniosło

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy

Jana Kochanowskiego w Kielcach

**KAZIMIERZ KURATOWSKI
– MATEMATYK, PROFESOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ
I UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO (OKRES DO 1945 R.)**

Kazimierz Kuratowski, jeden z najbardziej znanych na świecie polskich matematyków, był rodowitym warszawianinem, ze swoim rodzinnym miastem związał się też niemal na całe życie, w nim uczył się, rozpoczął drogę naukową i jako profesor miejscowego Uniwersytetu, również po 1945 r., wychował szerokie grono następców, napisał dziesiątki prac. Kilka lat spędził jednak we Lwowie, gdzie w 1927 r. otrzymał nadzwyczajną katedrę matematyki na tamtejszej Politechnice i, jak po latach napisał w posłowniu do swoich wspomnień, znalazł się w niezwykłym środowisku naukowym, a okres ten był najbardziej twórczy w jego życiu.

Urodził się 2 II 1896 r. w Warszawie. Jego ojcem był znany adwokat Marek Kuratow¹, matką – Róża, córka bankiera Maurycego Karżewskiego. Miał trójkę rodzeństwa, dwóch starszych braci Romana i Jana oraz młodszą siostrę, Marię. W wieku 9 lat, w 1905 r. rozpoczął naukę szkolną w pierwszej klasie prywatnej szkoły realnej prowadzonej przez Witolda Wróblewskiego. Już w następnym roku przeniesiono go jednak na wyższy etap kształcenia – do gimnazjum. Wynikało to zapewne z wystarczająco dużej wiedzy wyniesionej z domu, uczenie dzieci w zakresie początkowych klas przez wykształconych rodziców lub wynajętą bonę było wówczas dość popularne w zamożnych rodzinach. W Królestwie Polskim często wiązało się też z oporem przeciwko rosyjskiej polityce oświatowej.

Informację o elementarnej edukacji zapewnionej w domu i rozpoczęciu nauki szkolnej dopiero w wieku 9 lat można znaleźć w pamiętniku innego znanego matematyka Hugona Steinhausa, który pochodził z dobrze sytuowanej rodziny zamieszkałej w Galicji. Sam Kuratowski wspomina, że już jako małe dziecko w domu uczono go francuskiego i niemieckiego².

Nowa szkoła, w której znalazł się Kuratowski, choć powstała dopiero w 1905 r., szybko zyskała renomę i uchodziła za jedną z najlepszych placówek tego typu w Warszawie. Było to polskie gimnazjum filologiczne założone i prowadzone przez generała Pawła Chrzanowskiego (później im. Jana Zamoyskiego) mieszczące się przy ulicy Smolnej 30. Kuratowski wspomina wybitnych nauczycieli, m.in. polonistę Kazimierza Króla i fizyka Franciszka Zienkowskiego, późniejszego profesora Politechniki Warszawskiej; dodaje również, że niestety nie było wśród nich dobrego nauczyciela matematyki. Prawdopodobnie dlatego, mimo że od dziecka ujawniał wyjątkowe zdolności matematyczne (odziedziczone zapewne po ojcu, który równoległe z prawem studiował kiedyś też matematykę), w szkole nie pasjonował się tym przedmiotem, choć lubił go. W tym czasie pochłaniało go poznawanie fizyki i historii. Zamiłowanie do fizyki obudził w nim wspomniany już nauczyciel. Historię, która jako przedmiot szkolny była mało interesująca i uczona po rosyjsku, polubił za sprawą tajnych kółek samokształceniowych i swoich kolegów: Janusza Wolińskiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego (UW), i Antoniego Marylskiego-Łuszczewskiego. Pasje historyczne rozwijał też dzięki bliskim kontaktom ze swoim o kilkanaście lat starszym bratem ciotecznym, historykiem Marcelim Handelsmanem, w okresie międzywojennym profesorem UW³.

W czerwcu 1913 r. Kazimierz Kuratowski ukończył gimnazjum i otrzymał świadectwo dojrzałości. Jednak matura uzyskana w polskiej szkole nie była uznawana przez władze, a absolwent był traktowany jak osoba bez wykształcenia i podlegał wieloletniej służbie wojskowej jako prosty żołnierz. By tego uniknąć i móc studiować, konieczne było uzyskanie matury rosyjskiej, co nastroczało spore trudności. Dla Kuratowskiego, który przez całe gimnazjum był prymusem, nie stanowiło to jednak problemu. Szkoła wyposażyła go w umiejętności konieczne do zdania takiego egzaminu – znajomość literatury i języka rosyjskiego (oczywiście uczono go także innych języków – francuskiego, niemieckiego, angielskiego). Wkrótce po polskim egzaminie dojrzałości pojechał wraz z grupą kolegów z gimnazjum do Moskwy i zdał eksternistycznie maturę rosyjską, z pierwszą lokatą wśród wielu przystępujących do niej. W październiku tego samego roku rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Uniwersytetu w Glasgow. Jak wspomina, wybrał taki kierunek bez entuzjazmu, ze względów pragmatycznych, bowiem studiowanie któregoś z przedmiotów, które lubił – fizyki, matematyki czy historii, dawało jedynie możliwość późniejszej pracy w szkole, zaś szanse na zatrudnienie na wyższej uczelni były niewielkie. Po roku studiów

przyjechał na wakacje do Warszawy, w związku z wybuchem wojny do Anglii już nie wrócił⁴.

Pierwszy rok wojny Kuratowski spędził w Warszawie. Jak napisał w życiorysie sporządzonym w tym okresie, poświęcił ten czas na zgłębianie naukowych książek z matematyki i fizyki. Po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 r. i uruchomieniu polskiego Uniwersytetu zapisał się na pierwszy rok studiów matematycznych, od razu po rozpoczęciu przyjęć na UW – 9 listopada. Po latach wspominał, z jak wielkim entuzjazmem on sam i wielu jego kolegów podchodziło wtedy do nauki, uczęszczając nie tylko na zajęcia obowiązujące studentów matematyki, ale także ciekawe wykłady z socjologii, ekonomii, etyki. Aktywnie włączył się także w tworzenie i działalność uczelnianych organizacji młodzieżowych, zarówno tych o charakterze naukowym, jak i politycznym. Wraz z innym znanym później matematykiem Bronisławem Knasterem, brał udział w zakładaniu Koła Matematyczno-Fizycznego, jednego z pierwszych kół specjalistycznych powstałych na UW. W 1916 r. współtworzył także Organizację Niezależnej Młodzieży Akademickiej, która wprawdzie miała charakter polityczny, jednak na Uniwersytecie działała jako apolityczne stowarzyszenie studenckie – Koło Staszica, ze względu na brak możliwości legalnego funkcjonowania struktur politycznych na terenie uczelni⁵.

Organizacja studencka, którą współtworzył Kazimierz Kuratowski, politycznie zbliżona była do inteligentkiej, liberalnej Polskiej Partii Postępowej (PPP), w której działał jego ojciec. Trzeba dodać, że ten, mimo iż był związany właśnie z PPP, a ona w początkowym okresie wojny przyjęła orientację „na Rosję”, w 1915 r. zdecydował się na zmianę nazwiska, na brzmiące bardziej polsko – Kuratowski. Nowe nazwisko przyjęła cała rodzina, nie udało się jednak ustalić okoliczności tej zmiany i dokładnej daty (nastąpiła ona zapewne po 9 listopada, bo taką datą opatrzony jest wspomniany już życiorys Kazimierza podpisany nazwiskiem Kuratow). Można tylko przypuszczać, że powodem było rosyjskie brzmienie nazwiska; niewątpliwie w tamtym czasie taki krok wymagał pewnej odwagi, panowało bowiem dość powszechne przekonanie o możliwości powrotu Rosjan na teren Królestwa Polskiego. Po akcie 5 listopada 1916 r. PPP popierała pomysł budowy polskiego organizmu państwowego już w czasie wojny i powstała wkrótce Tymczasową Radę Stanu⁶.

Podobne do PPP stanowisko wobec aktu 5 listopada prezentowała organizacja młodzieżowa, do której należał Kazimierz Kuratowski, wchodząca już wówczas w skład Konferencji Ogólnoakademickiej skupiającej różne nurty polityczne aktywne na uczelni. Kuratowski był jednym z przywódców Konferencji. Młodzi działacze nie stronili od podejmowania ryzykownych akcji. W maju 1917 r. rozpoczęto strajk, w obronie grupy studentów aresztowanych w czasie obchodów 1 i 3 Maja, który potem przerodził się w protest przeciwko polityce okupanta wobec szkół wyższych i nawet spowodował chwilowe zawieszenie

działalności uczelni warszawskich – UW i Politechniki. Kuratowski aktywnie uczestniczył w tych wydarzeniach, wygłaszał płomienne przemówienia. Jedno z takich wystąpień uwiecznił w swoim wierszu jego przyjaciel Jan Lechoń. Warto tu dodać, że znajomość nie opierała się tylko na działalności politycznej, wiązała się także z zamiłowaniem do literatury; w grupie ich wspólnych przyjaciół z czasów studiów był także Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz i Antoni Słonimski. Strajk akademicki, kilkakrotnie przerywany i wznawiany wydatnie przyczynił się do przekazania wyższych uczelni w październiku 1917 r. Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, a następnie Radzie Regencyjnej. Kuratowski wspomina, że brał udział w uroczystej intromisji Rady Regencyjnej, która odbyła się 27 października w Katedrze św. Jana, jako delegat młodzieży akademickiej, podobnie jak wcześniej w proklamowaniu aktu 5 listopada. W opisywanym okresie niepokoje wśród warszawskich studentów (wiece, manifestacje) były wywoływane także przez inne wydarzenia, m.in. przez represje wobec legionistów związane z kryzysem przysięgowym, szczególnie przez internowanie Piłsudskiego. Przy okazji jednej z takich manifestacji w ręce policji trafiły materiały Koła Staszica świadczące o jego politycznej działalności, w związku z czym przesłuchiowano jego przywódców, również Kuratowskiego. Dzięki interwencji Uniwersytetu za pośrednictwem Bogdana Hutten-Czapskiego (byłego kuratora narzuconego uczelni, który w rzeczywistości okazał się jej sprzymierzeńcem) cała sprawa zakończyła się jedynie delegalizacją Koła. Inne wydarzenie, które w kilka miesięcy później wywołało powszechne oburzenie społeczne i masowe protesty, to podpisanie układu brzeskiego w lutym 1918 r. Przywódcy młodzieży akademickiej Warszawy, również Kuratowski, także planowali wystąpienia. W czasie jednego z wieczornych zebrań na Uniwersytecie, poświęconych zorganizowaniu studenckich protestów, budynki uczelni otoczyła policja; Kuratowskiemu i jego kolegom dopiero nad ranem udało się opuścić teren UW, na chwilę przed zajęciem go przez Niemców. Kuratowski przyplącił jednak tę noc, spędzoną w nieogrzewanej sali, ciężkim przeziębieniem i ujawnieniem się objawów gruźlicy, w związku z czym trafił na leczenie do sanatorium. Potem nie mógł już tak aktywnie angażować się w działalność swojej organizacji, ale nie zabrakło go w trzyosobowej delegacji młodzieży akademickiej, która została przyjęta przez Józefa Piłsudskiego tuż po jego przyjeździe do Warszawy 10 listopada 1918 r. Na tym spotkaniu zapadła decyzja o utworzeniu Legii Akademickiej, która początkowo używana była do służby wartowniczej, a następnie, po przekształceniu w 36 pułk piechoty, prowadziła przysposobienie wojskowe na wyższych uczelniach i cieszyła się dużą popularnością⁷.

Mimo tak burzliwych czasów i działalności politycznej Kuratowski nigdy nie zaniedbywał nauki, chętnie poświęcał również czas na próby własnych badań naukowych. Próby te były bardzo odważne, pierwsze dwa jego teksty ukazały się w 1918 r. w „Przeglądzie Filozoficznym” i były głosem w słynnej polemice profesorów – Stanisława Zaremby (z UJ) i Jana Łukasiewicza (z UW) na

temat pojęcia wielkości. W 1919 r. ukończył Uniwersytet i niedługo potem napisał swoje kolejne prace matematyczne, już pod kierunkiem człowieka, który wywarł wielki wpływ na całe jego życie naukowe (zainteresowania, którymi go zaraził, Kuratowski rozwijał przez lata), choć ich współpraca trwała krótko. Był nim Zygmunt Janiszewski, młody topolog z doktoratem Sorbony i habilitacją Uniwersytetu Lwowskiego; na UW zatrudniono go w czerwcu 1918 r., a na początku 1919 r. powierzono mu nadzwyczajną katedrę matematyki – miał wówczas 31 lat. Wkrótce skupił wokół siebie kilkusobową grupę doktorantów, wśród nich był Kazimierz Kuratowski, którzy pisali prace oparte na jego wcześniejszych wynikach topologicznych⁸.

Wpływ Janiszewskiego był znaczący nie tylko na rozwój naukowy Kazimierza Kuratowskiego i warszawskiego środowiska matematycznego, ale całej międzywojennej polskiej szkoły matematycznej. Zatrudnienie na UW zbiegło się bowiem z opublikowaniem jego artykułu *O potrzebach matematyki w Polsce* w pierwszym tomie wydawanego przez Kasę im. Mianowskiego w Warszawie nowego czasopisma „Nauka Polska” poświęconego rozwojowi nauki. Janiszewski dokonał w nim bardzo dojrzałego studium kondycji ówczesnej polskiej matematyki, z rozpoznaniem przyczyn trudnej sytuacji i wskazaniem środków zaradczych. Tekst został potem uznany za „program ideowy” całego międzywojennego pokolenia polskich matematyków. Najwięcej miejsca Janiszewski poświęcił systemowi publikacji. Zwracał uwagę na rozproszenie prac naukowych w różnych periodykach w wielu krajach, co utrudniało – jego zdaniem – upowszechnienie w świecie polskiej myśli matematycznej. Postulował zakładanie w Polsce czasopism specjalistycznych poświęconych tylko jednej gałęzi matematyki – wydawanych w językach uznanych w matematyce za międzynarodowe (angielski, francuski, niemiecki i włoski). Realizację projektu proponował rozpocząć od założenia specjalistycznego periodyku w Warszawie. Sądził, że pismo dopomogłoby w wytworzeniu się „kuźni” młodych talentów, gdyż „bylibyśmy wtedy ośrodkiem technicznym publikacji matematycznych w tej gałęzi. Do nas przysyłałoby rękopisy nowych prac i utrzymywanoby z nami stosunki”. Na koniec apelował: „chcąc zdobyć sobie odpowiednie stanowisko w świecie naukowym, przyjdźmy z własną inicjatywą”⁹. Idea specjalizacji czasopism była bardzo nowatorska, wychodzące w tym czasie na świecie periodyki były poświęcone całej matematyce. Poszukując profilu nowego czasopisma, Janiszewski zaproponował równie oryginalne rozwiązanie. Zwracał uwagę na to, że polska matematyka jest zbyt „zapóźniona” w stosunku do innych krajów, by szybko mogła odnosić sukcesy w matematyce klasycznej, ale sądził, iż w Polsce już wystarczająco duża grupa uczonych zajmuje się podstawami matematyki i przede wszystkim nową, jeszcze niedocenianą, dyscypliną – teorią mnogości. Tak stworzył ideę założenia czasopisma, które nazwał „Fundamenta Mathematicae”, poświęconego teorii mnogości i dziedzinom pokrewnym oraz logice matematycznej

i podstawom matematyki. Szybko rozpoczął wdrażanie w życie swojego pomysłu, najpierw skutecznie zabiegając o subwencję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), potem zbierając teksty do pierwszego numeru. Nie zobaczył jednak wydrukowanego tomu, zmarł niespodziewanie w styczniu 1920 r.¹⁰. Praca nad pierwszym numerem została dokończona przez dwóch innych profesorów UW: Stefana Mazurkiewicza i Wacława Sierpińskiego. Tom ukazał się w 1920 r. i zawierał 23 prace polskich matematyków (miał służyć prezentacji środowiska), w tym wspólny artykuł Janiszewskiego i Kuratowskiego. Nowi redaktorzy „Fundamentów” godnie zastąpili pomysłodawcę czasopisma; pod ich redakcją od 1920 do 1939 r. wydrukowano 32 tomy periodyku, który szybko stał się ważnym forum prezentacji badań dla szerokiej rzeszy matematyków, początkowo głównie polskich, potem także zagranicznych¹¹.

W pierwszym tomie „Fundamenta Mathematicae” opublikowano, oprócz wspomnianego artykułu z Zygmuntem Janiszewskim, jeszcze dwie inne prace Kazimierza Kuratowskiego, również poświęcone topologii. Czasopismo odegrało w jego życiu naukowym równie ważną rolę, jak dla całej polskiej matematyki. Większość publikacji Kuratowskiego¹² ukazała się właśnie w tym periodyku. Od pierwszego numeru był też związany z Redakcją czasopisma. Jak wspomina, w związku z tym, że w jednej z prac przyjętych do druku w pierwszym tomie znalazł poważny błąd, już wtedy stał się jakby nieoficjalnym członkiem Redakcji, przeglądał większość rękopisów i korekt. Kilka lat później, w 1928 r. został sekretarzem Redakcji, a w 1936 r. jej członkiem¹³.

Mimo śmierci opiekuna naukowego – Zygmunta Janiszewskiego – już w maju 1920 r. Kazimierz Kuratowski złożył na UW swoją rozprawę doktorską. Do egzaminów mógł jednak przystąpić dopiero pod koniec roku, bowiem lato 1920 r. przyniosło odradzającej się Polsce wydarzenia, które nie pozwalały na spokojną pracę naukową. Kuratowski, który zawsze był bardzo aktywny, nie mógł pozostać obojętny wobec nadciągającego zagrożenia. Mimo wciąż powtarzających się kłopotów z płucami, zaciągnął się do wojska. W związku ze stanem zdrowia skierowano go do służby pozafrontowej w Generalnym Inspektoracie Armii Ochotniczej, na którego czele stał gen. Józef Haller. W sierpniu, gdy działania wojenne zbliżyły się do Warszawy, zdarzało mu się przebywać także na froncie, dostarczał bowiem sprzęt dla walczących oddziałów. Zachorował wtedy na czerwonkę, co przy niewyleczonej gruźlicy było dość groźnie. Niedługo po zwycięstwie polskich wojsk w bitwie warszawskiej został przeniesiony do rezerwy. Na gruntowne leczenie pozwolił sobie jednak dopiero na początku 1921 r., wyjechał wtedy na kilka miesięcy do Zakopanego. Pomogło mu to pozbyć się choroby na długie lata, do tego stopnia, że mógł np. bez problemów oddawać się swojemu ulubionemu sportowi, grze w tenisa ziemnego. Pobyt w Zakopanem przyniósł też inne wydarzenie ważne w jego życiu osobistym, poznał wtedy swoją przyszłą żonę Jadwigę Kozłowską¹⁴.

Kuratowski został promowany na doktora na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu 5 I 1921 r. na podstawie egzaminu zdanego pod koniec 1920 r. i rozprawy doktorskiej złożonej z dwóch części *Sur l'opération A de l'Analyse Situs* oraz *Théorie des continus irréductibles entre deux points*. Po poprawieniu, obie części jako oddzielne prace zostały w 1922 r. opublikowane w tomie 3 „Fundamentów”. W pierwszym tekście liczącym 18 stron Kuratowski wprowadził tzw. aksjomatykę dotknięć (nazywaną dziś od jego nazwiska) i na tej podstawie przedstawił uogólnienie pojęcia przestrzeni topologicznej w sposób przyjęty potem przez cały świat matematyczny. W drugiej pracy (32 strony) wyjaśnił topologiczną strukturę kontynuów nieprzywiedlnych między dwoma punktami (pojęcie wprowadzone w 1909 r. przez Ludovica Zorrettiego, badane m.in. przez Zygmunta Janiszewskiego). Jak napisał we wstępnej części drugiego z wymienionych artykułów, w poprawianiu jego wyników przed drukiem pomagali mu Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński. Ten ostatni był też promotorem doktoratu Kuratowskiego po śmierci Zygmunta Janiszewskiego. Wkrótce zainteresował go też pewnym problemem z teorii mnogości, który sformułował Charles de la Vallée Poussin; jego rozwiązanie stało się ważnym krokiem w rozwoju naukowym Kuratowskiego¹⁵.

Wspomniany problem z teorii mnogości stał się podstawą pracy habilitacyjnej Kuratowskiego, która została opublikowana w tym samym tomie „Fundamenta Mathematicae” co doktorat. Sama habilitacja odbyła się już w październiku 1921 r.¹⁶ na podstawie tekstu oddanego do druku zatytułowanego *Une méthode d'élimination des nombres transfinites des raisonnements mathématiques*; Kuratowski podał w nim metodę omijania dowodów przez indukcję pozakończoną przy użyciu tzw. zasady maksimum, a otrzymane przez niego wyniki są wciąż aktualne. Mogła ona zostać przeprowadzona tak szybko, bowiem zgodnie z obowiązującą ustawą o szkołach akademickich habilitacją nazywano samą procedurę, w której wyniku uzyskiwano jedynie prawo do wykładania danego przedmiotu jako docent na uczelni przeprowadzającej ją. Odbywała się na podstawie jednej pracy i posiadanego już stopnia doktora, inny dorobek naukowy nie był konieczny, choć oczywiście mógł być wzięty pod uwagę. Oprócz oceny pracy procedura przewidywała zadawanie kandydatowi pytań dotyczących danego przedmiotu i wykład habilitacyjny. Ustawa wymagała wydrukowania rozprawy (akceptowano teksty przyjęte do druku) i to „w języku polskim lub w języku wykładowym przedmiotu”¹⁷. Praca Kuratowskiego była napisana po francusku, co mogło stwarzać problemy natury formalnej przy jej zatwierdzeniu przez MWRiOP, bowiem przytoczony zwrot dość jednoznacznie determinował konieczność opublikowania rozprawy habilitacyjnej w języku polskim; jego druga część odnosiła się tylko do sytuacji, gdyby Senat uczelni najpierw podjął decyzję, że jakiś przedmiot (tu: matematyka) na całym Wydziale jest wykładany w innym języku niż polski, co zapewne nie miało miejsca. Niewykluczone,

że Kuratowski najpierw wydrukował rozprawę w języku polskim, np. w niewielkim nakładzie jako oddzielną pracę, czasem tak robiono, dopiero potem po francusku w „Fundamentach”, może dlatego w spisie jego publikacji nie ma żadnego tytułu polskiego z tego okresu. Możliwe też, że MWRiOP nie zwracało wówczas uwagi na przytoczony przepis ustawowy. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1922 r. odmówiło zatwierdzenia habilitacji Stefana Banacha przeprowadzonej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (UJK), wyjaśniając, że „praca habilitacyjna nie jest wydrukowana w języku polskim jako wykładowym, jak tego wymaga art. 53 *Ustawy o szkołach akademickich*”¹⁸; jego praca również była napisana po francusku. UJK udało się obejść przepis poprzez pewien fortel i prośbę o mianowanie Banacha profesorem, do którego zatwierdzenie habilitacji nie było wymagane¹⁹. W przypadku Kuratowskiego habilitacja zapewne została wprost uznana przez MWRiOP, nie udało się co prawda odnaleźć dokumentu bezpośrednio to stwierdzającego, ale kilka miesięcy później prowadził on już wykłady zlecone (oczywiście w języku polskim) na UW jako docent, a w dokumentach z 1927 r. wspomniano o załączniku stwierdzającym, że habilitował się w 1921 r.²⁰

W roku akademickim 1923/24 Kazimierz Kuratowski został zastępcą profesora wówczas nieobsadzonej III Katedry Matematyki. Prowadził zajęcia z topologii, teorii mnogości i analizy matematycznej. Pracę na uczelni z tych czasów wspominał jako satysfakcjonującą, choć wyczerpującą. Zapamiętał przede wszystkim zajęcia z analizy matematycznej ze studentami I roku, bowiem dawały one duże możliwości wyszukiwania młodych talentów. Z tego okresu szczególnie zapadł mu w pamięć rok 1926 i dostrzeżenie wybitnego studenta Edwarda Szpilrajna²¹, takim okazał się wówczas także Karol Borsuk. W tym czasie Kuratowski dużo pracował naukowo, do 1926 r. opublikował już ponad 30 prac. Jak wspomina, sprzyjała temu atmosfera panująca w grupie uczniów i współpracowników profesorów Sierpińskiego i Mazurkiewicza – twórcza, koleżeńska, oparta na dyskusji swoich wyników²².

Mimo znacznego dorobku naukowego Kuratowski nie otrzymał katedry na UW, w której pracował w charakterze zastępcy profesora. Na początku 1926 r. katedrę powierzono bowiem zasłużonemu dla Uniwersytetu matematykowi Kazimierzowi Żorawskiemu, który wcześniej był profesorem Politechniki Warszawskiej, ale wiele lat wykładał także na UW²³. W związku z obsadzeniem katedry Kuratowski nie mógł już pracować jako zastępca profesora, pozostało mu prowadzenie wykładów zleconych, co oznaczało znacznie mniejszą płacę. Nie mógł liczyć na otrzymanie którejs z dwóch pozostałych katedr matematyki na UW, a szanse na taką na innej uczelni też były małe. W ówczesnym systemie istniała bowiem ograniczona, niezbyt duża liczba katedr profesorskich (nadzwyczajnych i zwyczajnych), które były tworzone przez władze państwowe. Obsadzano je nieodwołalnie, aż do emerytury (z wyjątkiem konsekwencji dochodzeń

dyscyplinarnych i postępowań honorowych). Katedry powierzone na początku niepodległości, zazwyczaj stosunkowo młodym ludziom, mogły być więc zajmowane przez cały okres międzywojenny nawet przy braku znacznych wyników naukowych (oczywiście ustawa o szkołach akademickich nakładała na profesorów obowiązek twórczej pracy naukowej, ale nie dawała możliwości egzekwowania go)²⁴. W przypadku matematyki prężny rozwój naukowej kadry sprawiał, że zwalnających się albo tworzonych katedr profesorskich było znacznie mniej niż osób mogących się o nie ubiegać.

Na początku 1926 r. zwolniła się nadzwyczajna III Katedra Matematyki na Wydziale Ogólnym Politechniki Lwowskiej²⁵ po Włodzimierzu Stożku, który otrzymał zwyczajną I Katedrę na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej. Komisja wyłoniona przez Radę Wydziału Ogólnego w celu obsadzenia katedry (w składzie: Lucjan Grabowski, Maksymilian Huber, Antoni Łomnicki, Włodzimierz Stożek) od początku brała pod uwagę Kazimierza Kuratowskiego. Ustawowy system przewidywał jednak zwrócenie się do każdego z profesorów wykładających dany przedmiot w szkołach akademickich o nadesłanie uzasadnionej opinii na temat kandydatów, których uważa za najodpowiedniejszych²⁶. W zdecydowanej większości opinii, które napłynęły w związku z obsadą III Katedry Matematyki, jako jedyne wskaziwano Kuratowskiego, niemal wszyscy profesorowie warszawscy i lwowscy byli jednomyślni. W uzasadnieniach podkreślano, że jest on autorem kilkudziesięciu poważnych prac naukowych cytowanych przez najwybitniejszych matematyków europejskich i amerykańskich. Wskazywano także na jego doświadczenie dydaktyczne i umiejętność organizowania pracy naukowej. W maju tego samego roku komisja i następnie Rada Wydziału jednogłośnie opowiedziały się za powołaniem Kazimierza Kuratowskiego na wakującą katedrę. Zebranie Ogólne Profesorów²⁷ wkrótce poparło ten wniosek. Na 32 głosujących za tą kandydaturą opowiedziały się 22 osoby, 4 były przeciw niej, a pozostałe kartki były czyste lub nieważne. We wcześniejszej dyskusji kontrowersje wzbudził wniosek matematyka Lucjana Böttchera o wstrzymanie obsady katedry, rozpisanie nowego konkursu celem pozyskania kandydata – technika; propozycję odrzucono. Odrębne zdanie Böttchera wynikało prawdopodobnie z urażonych własnych ambicji, w 1922 r. przegrał on rywalizację o tę samą katedrę z Włodzimierzem Stożkiem; ponownie jego kandydatury nie wysunięto. Od strony formalnej uczelni pozostało jedynie zwrócenie się do MWRiOP z prośbą o przedstawienie Kuratowskiego do nominacji na profesora nadzwyczajnego. Zapewne w związku z zawirowaniami rządowymi po przewrocie majowym odpowiedni wniosek skierowano do MWRiOP dopiero w lutym 1927 r. Prezydent RP podpisał akt nominacyjny 17 maja tego roku. Zgodnie z wnioskiem uczelni z objęciem katedry wiązało się prowadzenie 5 godzin wykładu i 2 godzin ćwiczeń tygodniowo z dwóch przedmiotów – analizy i zasadniczych pojęć matematyki wyższej²⁸.

Kazimierz Kuratowski wspomina, że przenosiny do Lwowa wzbudzały w nim mieszane uczucia, obawiał się, że nie będzie mógł mieszkać poza Warszawą na stałe, był bowiem bardzo przywiązany zarówno do rodzinnego miasta, jak i osób, z którymi współpracował naukowo. Pociągała go jednak aura niezwykłości, która już wtedy otaczała lwowskie środowisko matematyczne. Podróż z Warszawy trwała wyjątkowo długo, nie z powodu odległości, ale wybranej trasy, postanowił bowiem „po drodze” wstąpić do Paryża, Heidelbergu i Getyngi. Paryż chciał odwiedzić z sentymentu, a w pozostałych dwóch miastach będących ważnymi ośrodkami naukowymi był zaproszony do wygłoszenia referatów. Jadąc do Lwowa, postanowił zatrzymać się jeszcze w Berlinie, by poznać pracującego na tamtejszym uniwersytecie młodego, utalentowanego matematyka Johna von Neumanna. Swoje obowiązki na Politechnice objął 1 VIII 1927 r.²⁹

Obawy Kuratowskiego związane z przeprowadzką szybko zniknęły, niemal natychmiast zintegrował się z nowym miejscem i ludźmi. Stało się to w dużym stopniu za sprawą dwóch wielkich postaci lwowskiego środowiska matematycznego, profesorów UJK: Stefana Banacha i Hugona Steinhausa. Kuratowski wspomina, że ujął go geniusz Banacha, ale nie mniej nieprzeciętna osobowość i inteligencja Steinhausa. Życzliwość innych matematyków była również ważna, także profesorów Politechniki, szczególnie Włodzimierza Stożka, z którym od razu zaprzyjaźnił się. Istotny był też poziom naukowy ośrodka, do którego trafił, całe lwowskie środowisko matematyczne rozwijało się w tym okresie bardzo prężnie. Były to lata szybkiego rozszerzania się kręgu matematyków skupionych wokół Banacha i Steinhausa. Należeli wtedy do niego: Stefan Kaczmarz, Juliusz Schauder, Władysław Nikliborc, Herman Auerbach, Władysław Orlicz, Zygmunt Birbaum i Stanisław Mazur, potem także Stanisław Ulam, Józef Schreier, Meier Eidelheit, Marek Kac, Menachem Wojdysławski; również Kuratowski szybko stał się ważnym członkiem grupy. Matematyczna współpraca tego grona osób zaowocowała odkryciami o randze światowej, a grupa zyskała miano lwowskiej szkoły matematycznej³⁰. Dynamiczny rozwój środowiska sprawił, że właśnie we Lwowie we wrześniu 1927 r. zorganizowano I Polski Zjazd Matematyczny³¹. Kazimierz Kuratowski aktywnie włączył się w organizację Zjazdu, wygłosił na nim także referat³².

Kuratowski cenił nie tylko wagę odkryć lwowskich matematyków, ale także sam styl ich pracy oparty na wspólnych dyskusjach. Znał już ten sposób współdziałania z warszawskich seminariów Sierpińskiego i Mazurkiewicza, ale we Lwowie wydawał mu się on jeszcze bardziej otwarty, niezwykły i prześląknięty pasją tworzenia matematyki. Dyskusje matematyczne często toczono bowiem w kawiarniach w pobliżu Uniwersytetu, gdzie spędzano długie godziny przy litrach kawy i trunków. Najpierw na miejsce spotkań wybrano *Café Roma*, potem przeniesiono się do *Kawiarni Szkockiej*, która od lat była miejscem spotkań lwowskich uczonych, podobnie jak kilka innych lwowskich lokali, ale

wcześniej miały one raczej charakter towarzyski, niż naukowy. Od tego ostatniego miejsca pochodzi też nazwa słynnego notatnika – „*Księga Szkocka*”³³, służącego uczestnikom matematycznych dyskusji do zapisywania nowych pomysłów. Kuratowski nie stronił od kawiarnianych spotkań, również o tradycyjnym, towarzyskim charakterze, głównie w tych ostatnich za swojego kompana często obierał Hugona Steinhausa, nie mieli bowiem wspólnych zainteresowań naukowych, ale dość podobne charaktery. Steinhaus był jednak bardziej ekstrawersyjny i tę otwartość, a także poczucie humoru, lubił w nim Kuratowski; z sentymentem wspomina jedno z takich spotkań w znanej winiarni Koziola właśnie ze Steinhausem i Marianem Hemarem, „gdzie dowcipy obu tych panów wybuchały jak fajerwerki, jedne lepsze od drugich. Była to prawdziwa uczta”. Z podobnego powodu bardzo polubił też Włodzimierza Stożka³⁴.

Efektom kawiarnianej współpracy naukowej było wiele wspólnych prac uczestników tych dyskusji opublikowanych zarówno w „*Fundamenta Mathematicae*”, jak i w powstałym w 1929 r. we Lwowie czasopiśmie „*Studia Mathematica*”³⁵. Kuratowski publikował m.in. z Banachem, w 1929 r. w tomie 14 „*Fundamentów*” ukazał się ich wspólny tekst, w którym rozwiązali tzw. ogólne zagadnienie miary, postawione kiedyś przez znanego niemieckiego matematyka Feliksa Hausdorffa. Nierzadko lwowscy matematycy wspierali się także, sprawdzając i poprawiając swoje teksty przed drukiem, np. w 1933 r. Kuratowski dokonał tak wielu poprawek w pracy Banacha do tomu 4 „*Studia Mathematica*”, że zdecydowali się wydać artykuł (*Sur la structure des ensembles linéaires*) jako wspólny. W tym czasie nie zaprzestał również współpracy z warszawskimi matematykami, o czym świadczą chociażby wspólne artykuły, dużo publikował także sam. Wiele z jego prac zawiera wyniki, które na trwałe weszły do dorobku światowej matematyki, niektóre wprost są łączone z jego nazwiskiem, m.in. twierdzenie dotyczące kontinuuów peanowskich wprowadzone w tekście z 1930 r. opublikowanym w „*Fundamentach*” (*Sur le problème des courbes gauches en Topologie*). Był też inicjatorem założenia nowej serii wydawniczej *Monografie Matematyczne*, tworzonej wspólnie przez środowisko lwowskie i warszawskie, która okazała się wielkim sukcesem³⁶. W ramach *Monografii* opublikowano bowiem niezwykle ważne syntezy badań prowadzonych przez polskich matematyków. Do wybuchu II wojny światowej ukazało się 10 tomów tego wydawnictwa, jako pierwszy w 1932 r. wydano francuskie tłumaczenie wielkiego dzieła Banacha dotyczącego podstaw analizy funkcjonalnej (*Théorie des opérations linéaires*). Rok później (tom 3) opublikowano nie mniej ważną książkę Kuratowskiego *Topologie I*, która odznaczała się niezwykle starannością i precyzją uzyskaną dzięki konsekwentnemu stosowaniu rachunku mnogościowo-topologicznego i logicznego³⁷.

Kazimierz Kuratowski, oprócz twórczej naukowo i przyjacielskiej atmosfery panującej w grupie jego znajomych, cenił też tolerancję widoczną w całym

środowisku lwowskich matematyków, to, że przyjaźnie i współpraca zawiązywały się bez względu na pochodzenie, wyznanie, poglądy polityczne. Do jego charakteru bardzo pasowała też życzliwość, jaką okazywano młodym talentom, chęć wyszukiwania ich i otaczania opieką. Sam trafił na taki wielki talent – Stanisława Ulama, już na pierwszym swoim wykładzie prowadzonym na Politechnice Lwowskiej. Był to też pierwszy wykład Ulama jako studenta Wydziału Ogólnego, na który trafił przez przypadek, miał bowiem uczyć się na Wydziale Inżynierii, ale nie przyjęto go ze względu na jego żydowskie pochodzenie i ograniczenia spowodowane przez stosowanie na uczelni *numerus clausus*. Inteligentna odpowiedź na pytanie zadane przez wykładowcę w dużym stopniu zaważyła na przyszłości Ulama. Zapoczątkowała bowiem kilkuletnią pracę pod kierunkiem Kuratowskiego, która w 1933 r. zaowocowała doktoratem i kilkoma artykułami, również wspólnymi (pierwszy tekst Ulam opublikował już w 1928 r. w „Fundamenta Mathematicae”). Dała też Ulamowi możliwość współpracy z grupą ze Szkockiej i z warszawskimi uczniami Kuratowskiego – Karolem Borsukiem i Edwardem Szpilrajnem, która przyniosła wiele wypracowanych razem wyników³⁸.

Umiejętność dostrzegania utalentowanych studentów cechowała Kuratowskiego przez całe życie, wynikało to zapewne z faktu, że z równie dużym zaangażowaniem jak do badań naukowych, podchodził do pracy dydaktycznej. Na Politechnice Lwowskiej, podobnie jak na UW, prowadził głównie zajęcia z analizy matematycznej, topologii i teorii mnogości, ale czasem także z teorii wymiaru, równań różniczkowych i całkowych, podstaw aksjomatycznych matematyki oraz seminarium. Częściowo były to dodatkowe godziny zleczone. Jego uczniowie wspominają go jako znakomitego wykładowcę, który zawsze starał się być przygotowany do zajęć, dbał o to, by przedstawiać matematyczne teorie w sposób precyzyjny i zrozumiały dla słuchaczy. Studenci dostrzegali elegancję jego wykładów i podobną cechę samego profesora, również jego urok osobisty, cierpliwość i życzliwość w stosunku do nich. Swoim wychowankom, z którymi pracował naukowo, nigdy niczego nie narzucał, starał się natomiast zainteresować, zachęcał pochwałami nawet za drobne dokonania, a na niedociągnięcia zwracał uwagę w możliwie delikatny sposób. Miał wyważony i powściągliwy charakter, odznaczał się przysłowiowym zdrowym rozsądkiem zarówno w działalności naukowej, jak też w życiu. Nie lubił demonstrować swoich poglądów politycznych, choć w szczególnie trudnych sytuacjach nie pozostawał nieaktywny, np. był inicjatorem (wraz z Antonim Łomnickim) wystosowania w imieniu Politechniki Lwowskiej listu protestacyjnego w sprawie złego traktowania polityków aresztowanych w 1930 r. i osadzonych w twierdzy brzeskiej oraz przekonał do tego pomysłu także Kazimierza Bartla, z którym był zaprzyjaźniony³⁹.

Obok pracy naukowej i dydaktycznej Kazimierz Kuratowski chętnie angażował się w działalność organizacyjną na uczelni. Traktował ten rodzaj obowiązków bardzo poważnie, co nie było normą w lwowskim środowisku akademickim. Na

przykład Włodzimierz Stożek, przekazując mu funkcję dziekana, radził, iż nie należy przejmować się żadnymi „sprawami”, a gdy przyjdzie list urzędowy, najlepiej odłożyć go do biurka nie czytając, bo jeśli zawiera coś ważnego, to przyślą kolejną – pilną informację. Stefan Banach z kolei, gdy otrzymywał zaproszenie na jakieś uczelniane posiedzenie miał mawiać „Wiem, gdzie nie będę”, choć drugi z twórców lwowskiej szkoły matematycznej Hugo Steinhaus był z kolei bardzo obowiązkowy. Kuratowski był dziekanem Wydziału Ogólnego Politechniki dwukrotnie, w roku akademickim 1929/30 i 1931/32, w latach 1930/31 oraz 1932/33 był natomiast prodziekanem⁴⁰. Na sposób pełnienia przez niego tych funkcji oczywiście istotny wpływ miały wspomniane cechy charakteru. Studenci zawsze mogli liczyć na jego wyrozumiałość, w tym był podobny do swego przyjaciela, kilkukrotnego dziekana, Włodzimierza Stożka. Obaj starali się wydobywać studentów nawet z najtrudniejszych sytuacji, a w takiej znalazł się np. pod koniec lat dwudziestych Jan Błaton, który został aresztowany za kolportaż ulotek o treści komunistycznej. Gdyby sprawa dyscyplinarna trafiła do Senatu Politechniki, Błatonowi groziłoby relegowanie z uczelni. Stożek jako dziekan umorzył postępowanie jedynie na podstawie obietnicy studenta, że zaniecha działalności politycznej. Błaton okazał się potem utalentowanym fizykiem, ale wspomniana sprawa mogła mu uniemożliwić karierę naukową, gdyby nie interwencja Kuratowskiego. W 1932 r. Rada Wydziału przegłosowała bowiem wniosek do MWRiOP o wcześniejsze dopuszczenie go do obrony doktoratu wraz z uwagą, że był kiedyś aresztowany. Kuratowski, podejrzewając, że uniemożliwi to Błatonowi zrobienie doktoratu, nie podpisał uchwały i zagroził nawet podaniem się do dymisji, jeśli wzmianka o aresztowaniu nie zostanie usunięta. W rezultacie przegłosowano nowy wniosek bez tej informacji, a Błaton wkrótce obronił doktorat, w 1934 r. habilitował się na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, w 1944 r. współtworzył Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a w 1946 r. został profesorem UJ. Kazimierz Kuratowski aktywnie działał także w towarzystwach naukowych – w Polskim Towarzystwie Matematycznym, Towarzystwie Naukowym we Lwowie i Towarzystwie Naukowym Warszawskim⁴¹.

Latem 1931 r., doceniając pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną Kazimierza Kuratowskiego, Politechnika Lwowska wystąpiła do MWRiOP o mianowanie go profesorem zwyczajnym (przekształcenie jego katedry w zwyczajną). We wniosku o nominację podkreślano, że od czasu objęcia nadzwyczajnej katedry profesorskiej napisał ponad 20 prac naukowych, a jego wyniki są cytowane przez matematyków z całego świata, m.in. tych najwybitniejszych Feliksa Hausdorffa, Jacova Frenkla, Maurica Fréchet’a, Constantina Caratheodory’ego, Karla Mengera, Nikołaja Łuzina, Solomona Lefschetza. Dodawano również, że o znaczeniu jego dorobku na świecie świadczy także fakt, iż zagraniczni matematycy przyjeżdżają do Polski, by z nim pracować, np. z USA profesorowie John R. Kline, William L. Ayres i Gordon T. Whyburn. Mimo takich dokonań MWRiOP odmówiło rozważenia sprawy przekształcenia katedry⁴².

Niepowierzenie Kazimierzowi Kuratowskiemu katedry zwyczajnej, mimo znacznych osiągnięć naukowych, mogło wynikać z planów nowego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusza Jędrzejewicza dotyczących zmian w ustawie o szkołach akademickich. Zapowiedź zmian niekorzystnych dla środowiska akademickiego pojawiła się po raz pierwszy w październiku 1932 r. w nowelizacji rozporządzenia o stosunku służbowym profesorów. Znalazło się w niej bowiem m.in. sformułowanie: „Profesorowi nie wolno wchodzić w związki lub zmywy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego przebiegu toku służby” oraz zapowiedź, że dla każdego profesora prowadzony będzie szczegółowy wykaz danych związanych z jego służbą profesorską. Znowelizowane rozporządzenie zawierało także kontrowersyjne zapisy bezpośrednio związane z planowaną ustawą o szkołach akademickich. Uregulowania te dotyczyły sytuacji profesora, którego katedra uległaby likwidacji – zostaje on przeniesiony w stan nieczynny na okres roku; w tym czasie pobiera pełne uposażenie służbowe i może być powołany na inną katedrę; jeśli taka nominacja nie nastąpi, Prezydent RP zwalnia go przy zastosowaniu przepisów ustawy emerytalnej⁴³. Wkrótce po wejściu w życie tego rozporządzenia MWRiOP rozesłało senatom uczelni projekt nowej ustawy o szkołach akademickich, który już wprost zawierał zapisy dające ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego prawo do likwidowania katedr profesorskich na takich uczelniach. Planowane zmiany wzbudziły wielkie kontrowersje w środowisku akademickim. Krytykowano także wiele innych pomysłów ministra Jędrzejewicza zawartych w projekcie ustawy, szczególnie tych ograniczających samorządność uczelni, odbierając je jako próbę podporządkowania szkół wyższych władzy wykonawczej. Protestowały poszczególne uczelnie, towarzystwa naukowe i wielu profesorów⁴⁴. Minister, a wówczas jednocześnie premier, Jędrzejewicz nie wziął pod uwagę żadnych argumentów i na mocy nowych uprawnień zlikwidował 52 katedry w szkołach akademickich, 51 z nich rozporządzeniem z 25 września i jedną 5 XII 1933 r. Choć część ze zwiniętych katedr nie była obsadzona, to i tak straty poniesione przez naukę były znaczące. Zmiany najbardziej dotknęły lwowski ośrodek naukowy, na UJK zlikwidowano 13 katedr, a na Politechnice – 7⁴⁵. Katedry matematyki zamknięto tylko we Lwowie, jedną na UJK – zwyczajną Stanisława Ruziewiczza⁴⁶ i jedną na Politechnice – Kazimierza Kuratowskiego. Straty dla matematyków były tym większe, że zlikwidowano cały Wydział Ogólny, więc i część możliwości prowadzenia dodatkowych zajęć, z których wszyscy chętnie korzystali. Uniwersytet próbował walczyć o swoją katedrę matematyczną. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK zasypywała ministerstwo kolejnymi pismami, najpierw starając się bronić katedrę przed likwidacją, potem uzyskać jej reaktywowanie, nie tylko poprzez podkreślenie światowych osiągnięć lwowskiej matematyki i strat, jakie spowoduje to zwinięcie, ale też znaczenia samego Stanisława Ruziewiczza. Politechnika Lwowska nie

podjęła takich prób, Wydział Ogólny został bowiem powołany w celu kształcenia nauczycieli dla szkół technicznych i przez część profesorów był postrzegany jako niepasujący do tej uczelni. Próby reaktywowania katedry Ruziewicza na UJK nie powiodły się i ostatecznie w maju 1935 r. Prezydent RP zwolnił 46-letniego wtedy Ruziewicza ze stanowiska profesora przy zastosowaniu ustawy emerytalnej. W związku ze stosunkowo młodym wiekiem Ruziewicz miał przepracowane tylko 21 lat, otrzymał więc 58% zasadniczego uposażenia służbowego⁴⁷, które pobierał do tej pory, czyli 580 zł miesięcznie. Od nowego roku akademickiego jako profesor emerytowany prowadził na UJK wykłady zleczone, a już od października 1934 r. z matematyki finansowej w prywatnej Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, w 1936 r. powierzono mu tam zwyczajną katedrę matematyki stosowanej⁴⁸.

Kazimierz Kuratowski miał więcej szczęścia od Stanisława Ruziewicza w kwestii obsadzenia innej katedry, już w kilka miesięcy po likwidacji tej we Lwowie otrzymał nowo utworzoną zwyczajną IV Katedrę Matematyki na UW. Zgodnie z nową ustawą o szkołach akademickich minister mógł też bowiem tworzyć nowe katedry i już po wspomnianym rozporządzeniu z 25 września na kilku uczelniach pojawiły się takowe. Miało to zapewne potwierdzać, wcześniej podnoszony przez ministerstwo argument, że celem ustawy jest reorganizacja szkół wyższych. Niektóre z nowo utworzonych katedr były dość zaskakujące dla środowiska akademickiego, na przykład na UW powstały trzy katedry orientalistyczne – egiptologii, sinologii i turkologii oraz dwie etnograficzne. Postrzegano je jako trudne do obsadzenia i mało racjonalne ze względu na łatwy do przewidzenia brak przyszłych uczniów. Katedra matematyki została utworzona w grudniu 1933 r. Trzeba tu dodać, że na UW nie zlikwidowano w 1933 r. ani jednej katedry, a do 1938 r. stworzono ponad 20 nowych i choć część z nich, jak wspomniano, nie była oczekiwana przez uczelnię, to i tak trudno dociec przyczyn tak uprzywilejowanego traktowania Uniwersytetu. Tym bardziej, że profesorowie tej uczelni protestowali przeciw nowej ustawie równie mocno, jak inne ośrodki, np. Wacław Sierpiński jako prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego wygłosił bardzo krytyczne przemówienie na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej (21 I 1933 r.), na którym był obecny minister Jędrzejewicz. Późniejsze starania UW o utworzenie nowych katedr mogły wynikać z chęci pomocy zwolnionym profesorom, np. Sierpińskiemu bardzo zależało na sprowadzeniu Kuratowskiego do Warszawy. Jak można przeczytać w jego korespondencji, czynił starania w celu uzyskania dla niego katedry⁴⁹. Zapewne jednak nie był on osobą załatwiającą tę sprawę w ministerstwie w imieniu UW, nie tylko z powodu wspomnianego przemówienia, ale i dlatego, że znany był ze swych sympatii do Narodowej Demokracji. Ze strony MWRiOP nielikwidowanie katedr na UW i tworzenie nowych mogło być próbą antagonizowania środowiska akademickiego lub zapewnienia sobie spokoju w Warszawie⁵⁰. W każdym razie Kuratowski

szczęśliwie otrzymał katedrę, w dodatku na największym polskim uniwersytecie i to zwyczajną, co miało również swój wymiar finansowy, pensja profesora zwyczajnego wynosiła 1000 zł, nadzwyczajnego 700 zł⁵¹. Mimo takiego awansu i możliwości ponownego zamieszkania w rodzinnym mieście, z jego wspomnień wynika, że powrót był równie trudny, jak kiedyś wyjazd. Brakowało mu beztrudnej atmosfery Lwowa, a Warszawa wydawała się nie taka sama, jak wcześniej, głównie w związku z coraz bardziej odczuwanym zagrożeniem ze strony hitlerowskich Niemiec. Wciąż jednak dużo pracował naukowo, do wybuchu wojny wydał kolejne kilkadziesiąt prac, w 1939 r. jego dorobek liczył ponad 100 pozycji⁵².

Narastające poczucie zagrożenia wojną mogło wywoływać chęć wyjazdu z Polski, matematycy mieli bowiem dość duże możliwości zatrudnienia za granicą, szczególnie w USA. Młodzi wyjeżdżali tam na stypendia i nierzadko nie wracali do kraju, np. Stanisław Ulam, czy Marek Kac, starsi z ugruntowaną pozycją naukową mieli duże szanse na otrzymanie katedry profesorskiej, z zamiarem wyjazdu w 1938 r. nosił się np. Stefan Banach. Kazimierz Kuratowski nie chciał opuścić Polski na stałe, mimo że dobrze znał języki obce, również angielski i lubił podróże naukowe (uczestniczył m.in. w 1928 r. w Międzynarodowym Kongresie Matematycznym w Bolonii, a w 1932 r. w podobnym zjeździe w Zurychu), a w USA był szczególnie ceniony. O jego pozycji w USA świadczą chociażby wspomniane wizyty w Polsce amerykańskich profesorów, a także zaproszenie do wygłoszenia cyklu wykładów dotyczących jego dokonań w topologii, które otrzymał na początku 1936 r. Najpierw była to prośba Uniwersytetu w Princeton, do której dołączały potem kolejne uczelnie. Ostatecznie Kuratowski pojechał do USA na prawie pół roku (otrzymał w związku z tym płatny urlop z MWRiOP), by wygłosić wykłady nie tylko w Princeton, ale także w Filadelfii na Uniwersytecie Stanu Pensylwania, w Cambridge na Uniwersytecie Harvarda, w Providence na Uniwersytecie Browna, w Nowym Jorku na Uniwersytecie Columbia i w Amerykańskim Towarzystwie Matematycznym, w Charlottesville na Uniwersytecie Stanu Wirginia, w Chapel Hill na Uniwersytecie Stanu Nowa Karolina, w Durham na Uniwersytecie Duka, w Ann Arbor na Uniwersytecie Stanu Michigan oraz na uniwersytetach w Buffalo i kanadyjskim Toronto. Wykłady dotyczyły nie tylko topologii, ale także teorii mnogości, teorii funkcji oraz logiki matematycznej i odnosiły się do dokonań całej polskiej szkoły matematycznej w tych dyscyplinach⁵³. W czasie pobytu w USA Kuratowski pracował też naukowo, czego efektem był m.in. artykuł napisany wspólnie z Johnem von Neumannem, wówczas profesorem Uniwersytetu w Princeton, opublikowany w „Annals of Mathematics” (t. 38, 1936). Nawiązane kontakty i prezentacja dokonań polskiej matematyki przyniosły i jej korzyści, „Fundamenta Mathematicae” zasiłło bowiem kilku nowych autorów pracujących na uniwersytetach, gdzie przebywał Kuratowski – w Princeton (Stephen C. Kleene, Alonzo Church), Cambridge (Sanders Mac Lane, Eric R. Love, Laurence C. Young), Ann Arbor (Edwin W. Miller, Herbert E. Vaughan) oraz

w Nowym Yorku (Eli Gourin). Warto tu dodać, że Kuratowski zawsze starał się promować „Fundamenta”, wspomniani już jego amerykańscy współpracownicy – Gordon T. Whyburn, William L. Ayres zamieścili w warszawskim periodyku największą liczbę prac spośród autorów zagranicznych.

Nawet po wybuchu wojny Kazimierz Kuratowski miał możliwość wyjazdu za granicę, bowiem kilka szwajcarskich uniwersytetów, chcąc pomóc mu wyostać się z Polski, zaprosiło go na wykłady, zapewne z inicjatywy jego przyjaciół, m.in. profesora Rolina Warve z Genewy, a przez kilka miesięcy Niemcy pozwalali na takie podróże. Nie zdecydował się jednak na ten krok, nie mógł bowiem zabrać żony i córki. Wysłał natomiast prof. Warve rękopis swojej książki *Topologie II*, który dzięki temu ocalał. Jak wspomina, pierwsze trzy lata wojny przeżył dość spokojnie, choć zawsze starał się być ostrożny, spotykał się tylko z najbliższymi przyjaciółmi z Uniwersytetu – Wacławem Sierpińskim, Stefanem Mazurkiewiczem, Karolem Borsukiem, Edwardem Marczewskim i Andrzejem Mostowskim a także fizykiem profesorem Stefanem Pieńkowskim, który wciągnął go do pracy na tajnym UW. Latem 1942 r. wyjechał z Warszawy z powodu nawrotu gruźlicy, na którą chorował w młodości; przeniósł się do Otwocka. Miejsce to okazało się jednak nie najlepsze ze względów zdrowotnych, ale Kuratowski opuścił je dopiero rok później i to w dramatycznych okolicznościach. Do jego mieszkania wkroczyło bowiem gestapo w wyniku donosu, że posiada przy sobie broń i ma niaryjskie pochodzenie. Broni nie znaleziono, a drugie podejrzenie rozwiało okazane Niemcowi zaproszenie do współpracy skierowane do Kuratowskiego w 1940 r. przez Pruską Akademię Nauk w Berlinie. Zaproszenie wystosowano w związku z przedwojenną współpracą z jednym z niemieckich czasopism, oczywiście Kuratowski nie przyjął go, ale dokument zachował, przewidując, że może być przydatny. Natychmiast po tym zdarzeniu opuścił Otwock i wrócił do Warszawy. Wspomina również, że gestapo poszukiwało go już wcześniej w jego warszawskim mieszkaniu, gdzie przebywała jego żona i córka, a sam też często przyjeżdżał. Jak dowiedział się dopiero wiele lat po wojnie, jego nazwisko znalazło się na przygotowanej jeszcze przed wrześniem 1939 r. liście 8 tys. Polaków, którzy mieli być zlikwidowani przez gestapo. Umieszczone na liście osoby pochodziły z tak wielu różnych środowisk, że nie sposób dociec przyczyn znalezienia się na niej. Powojenny uczeń Kuratowskiego, Ryszard Engelking wyjaśnił, że powodem poszukiwania Kazimierza Kuratowskiego przez Niemców było jego żydowskie pochodzenie; w innym wspomnieniu o nim pisał jednak, że ten rzadko rozmawiał z nim o sobie, a o tragicznych wydarzeniach wojennych mówił tylko dwa razy (dotyczyło to innych sytuacji). Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy był to rzeczywisty powód znalezienia się na wspomnianej liście. W życiorysie z 1927 r. podano, że Kazimierz Kuratowski jest „religii rzymsko-katolickiej, narodowości polskiej i obywatelstwa polskiego”⁵⁴, imiona jego ojca – Marek i dziadka – Edward też mogą

o tym świadczyć. Możliwe, że jego rodzina była od kilku pokoleń spolonizowana. Może o tym przekonywać fakt, że od początku wojny starał się żyć bardzo ostrożnie, ograniczać kontakty tylko do najbardziej zaufanych osób. Wziął też fikcyjny rozwód z żoną zapewne, by nie narażać rodziny. Inni warszawscy matematycy nie byli aż tak ostrożni, np. Sierpiński i Mazurkiewicz pracowali w magistracie⁵⁵. Możliwe jest też, że podjęte kroki wynikały z zapobiegliwości, a wielką życzliwość profesora dla innych bez względu na pochodzenie, promowanie również utalentowanych młodych ludzi będących Żydami, czasem odbierano tylko jako solidarność narodowościową.

Kazimierz Kuratowski wspomina jeszcze wiele szczęśliwych zbiegów okoliczności, oprócz opisanych, które pozwoliły mu przetrwać wojnę. W posłowniu do swoich wspomnień napisał nawet, że zawsze miał wiele szczęścia, i w życiu osobistym, i naukowym, zarówno do poznawanych ludzi, jak też zdarzeń, również tych tragicznych, z których udawało mu się wychodzić obronną ręką. Po wojnie wrócił do pracy na UW, a w zasadzie do odbudowy matematyki, tej materialnej (przedwojenny budynek przy ulicy Oczerki 3 został doszczętnie zniszczony), naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Napisał kolejne kilkadziesiąt prac i znów wychował grupę utalentowanych uczniów. Na emeryturę przeszedł w 1966 r., nie przestał jednak wspierać swoich następców. Zmarł 18 VI 1980 r. w Warszawie. W pamięci swoich uczniów pozostał jako człowiek o niezwykłych zdolnościach twórczych i wielkim uroku osobistym.

Przypisy

¹ W jego biografii zamieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym* podano nazwisko Kuratów. E. Muszalski: *Kuratowski (Kuratów) Marek Marcei (1857–1927)*. [W:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1971, t. 16, s. 219. Za brzmieniem nazwiska – Kuratow przemawia własnoręcznie napisany i opatrzony czytelnym podpisem życiorys syna Kazimierza pochodzący z 1915 r. Archiwum Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie (APAN w Sopocie), Zbiór Kazimierza Kuratowskiego (ZKK), sygn. Ku-I-1. Taki sam zapis nazwiska pojawia się w pisanych drukiem dokumentach ministerialnych z 1927 r. zawierających zapytanie o właściwe nazwisko Kazimierza: Kuratow-Kuratowski czy Kuratowski. Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), sygn. 3841, k. 212 (teczka osobowa K. Kuratowskiego). Zmiana nazwiska na Kuratowski miała miejsce w 1915 r., o czym będzie mowa w tekście.

² AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 209; APAN w Sopocie, ZKK, sygn. Ku-I-1; R. Wroczyński: *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*. Warszawa 1987, s. 148; H. Steinhauś: *Wspomnienia i zapiski*. Wrocław 2002, s. 18, 26; K. Kuratowski: *Notatki do autobiografii*. Warszawa 1980, s. 11–12.

³ K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 14–17; E. Muszalski: dz. cyt., s. 219; *Nowi Członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1930, t. 23, s. 67.

⁴ K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 17–19

⁵ APAN w Sopocie, ZKK, sygn. Ku-I-1; K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 31–33, 36.

⁶ APAN w Sopocie, ZKK, sygn. Ku-I-1; E. Muszalski, dz. cyt., s. 220; J. Holzer, J. Molenda: *Polska w pierwszej wojnie światowej*. Warszawa 1963, s. 336, 343.

⁷ K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 31, 41, 43–45, 50–51, 54–57. T. Manteuffel: *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16–1934/35*. Warszawa 1936, s. 17–27; Z. J. Winnicki: *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*. Wrocław 1991, s. 40–43, 185; *Piłsudski w Warszawie*. „Dziennik Lubelski” z 13 listopada 1918, nr 399, s. 2.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 1848–1918, sygn. 119u, życiorys Zygmunta Janiszewskiego; APAN w Sopocie, Zbiór Edwarda Marczewskiego (ZEM), sygn. Mar-X-6; K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 30; *Listy Zygmunta Janiszewskiego*. Oprac. S. Kolanowski (Preprint C-1, Instytut Matematyczny PAN). Warszawa 1980, s. 19, 30.

⁹ Z. Janiszewski: *O potrzebach matematyki w Polsce*. „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. 14–16.

¹⁰ *Listy Zygmunta Janiszewskiego...*, s. 26, 34, 49, 54; H. Steinhilber: *Między duchem a materią pośredniczy matematyka*. Wybór, przedmowa i redakcja naukowa J. Łukasze-wicz. Warszawa 2000, s. 108–109; E. Marczewski: *Janiszewski Zygmunt (1888–1920)*. [W:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10/4, z. 47. Wrocław 1964, s. 529.

¹¹ Szerzej na temat periodyku zob. M. Przemośło: „*Fundamenta Mathematicae*” – pierwsze polskie czasopismo matematyczne o wąskiej specjalizacji (1920–1939). „Nauka” 2006, nr 2, s. 167–184.

¹² Spis jego publikacji zob. *Spis prac K. Kuratowskiego ogłoszonych w latach 1918–1958*. „Wiadomości Matematyczne” 1960, t. 3, z. 3, s. 245–250.

¹³ K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 71.

¹⁴ K. Kuratowski: *Sur l’opération à de l’Analysis Situs*. „Fundamenta Mathematicae” 1922, t. 3, s. 182; tegoż: *Notatki...*, s. 75, 77; S. Ulam: *Przygody matematyka*. Warszawa 1996, s. 60; M. Wrzosek: *Wojna o granice Polski odrodzonej 1918–1921*. Warszawa 1992, s. 122–123.

¹⁵ K. Kuratowski: *Sur l’opération...*, s. 182; tegoż: *Théorie des continus irréductibles entre deux points*. „Fundamenta Mathematicae” 1922, t. 3, s. 201; tegoż: *Notatki...*, s. 76, 78; K. Borsuk: *O osiągnięciach prof. dra Kazimierza Kuratowskiego w dziedzinie topologii*. „Wiadomości Matematyczne” 1960, t. 3, z. 3, s. 231–232; R. Engelking: *O osiągnięciach naukowych profesora Kazimierza Kuratowskiego*. „Nauka Polska” 1976, nr 7, s. 106.

¹⁶ APAN w Sopocie, ZEM, sygn. Mar-X-6.

¹⁷ *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*. „Dziennik Ustaw RP” 1920, nr 72, poz. 494, art. 53, s. 1286–1288.

¹⁸ Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe (LPAO), UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, k. 4.

¹⁹ Szerzej na temat problemów z zatwierdzeniem habilitacji Banacha zob. M. Przeniosło: *Droga naukowa Stefana Banacha*. [W:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa*. Studia i materiały. Pod red. M. Przeniosło i L. Michalskiej-Brachy. Kielce 2007, s. 40–42.

²⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 209; *Uniwersytet Warszawski. Skład Uniwersytetu i spis wykładów w semestrze zimowym 1922/1923*. Warszawa 1922, s. 20, 78.

²¹ Edward Szpilrajn w czasie II wojny światowej przyjął nazwisko Marczewski i pozostał przy nim także po 1945 r.

²² AAN, MWRiOP, sygn. 2203, k. 95; sygn. 3841, k. 231; *Uniwersytet Warszawski. Skład Uniwersytetu i spis wykładów w semestrze zimowym 1923/1924*. Warszawa 1923, s. 19; Kuratowski: *Notatki...*, s. 78–80.

²³ A. Śródka: *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 4, Warszawa 1998, s. 640; *Listy Wacława Sierpińskiego do Stanisława Ruzewicza*. Oprac. W. Więśła w. „Wiadomości Matematyczne” 2004, t. 40, s. 153.

²⁴ *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich...*, s. 1286.

²⁵ Na Politechnice zajęcia z różnych działów matematyki były prowadzone na wszystkich Wydziałach. Katedry matematyki były jednak przypisane tylko do niektórych Wydziałów: I – (zwyczajna) na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej, do 1926 r. prowadzona przez Placyda Dziwińskiego, następnie przez Włodzimierza Stożka; II – przypisana do Wydziału Mechanicznego, od 1920 r. kierowana przez Antoniego Łomnickiego (od 1921 zwyczajna); III – (nadzwyczajna) utworzona w 1922 r. na Wydziale Ogólnym (sam Wydział był nowy, powstał w 1921 r.), do 1926 r. kierowana przez Stożka. Na Politechnice funkcjonowały jeszcze dwie inne specjalistyczne katedry matematyczne – I i II katedra geometrii wykreślnej. Pierwsza z nich (zwyczajna) była przypisana do Wydziału Architektonicznego i prowadzona przez Kazimierza Bartla; druga (w tym czasie nadzwyczajna) należała do Wydziału Mechanicznego, kierował nią Antoni Plamitzer. AAN, MWRiOP, sygn. 241, k. 60–63; Z. Półpłaski: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*. Wrocław 1992, s. 177–180, 183, 188.

²⁶ Nie była to tylko prośba uczelni, ustawa nakładała na profesorów obowiązek nadstawiania takiej opinii. *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich...*, s. 1285.

²⁷ Na Politechnice Lwowskiej oprócz Senatu (złożonego z rektora, prorektora, dziekanów i delegatów rad wydziałów) działało także Zebranie Ogólne Profesorów składające się z profesorów honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów należących do poszczególnych rad. Przewodniczącym był rektor. *Statut Politechniki Lwowskiej*, Lwów 1921, s. 3–4. Zgodnie z ustawą o szkołach akademickich oba wymienione organy władzy samorządowej uczelni dzieliły się obowiązkami. Do zakresu działania Zebrania Ogólnego Profesorów należały kwestie bardziej kluczowe, m.in. uchwalanie statutu, budżetu, wybór rektora, zatwierdzanie wniosków o powołanie profesorów. Ustawa przewidywała także możliwość zapisania w statucie uczelni istnienia jedynie Senatu, wtedy on był najwyższą władzą samorządową. *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich...*, art. 11–12, 18–19 s. 1279–1281.

²⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 208–211, 214–226, 232; M. P r z e n i o s ł o : *Włodzimirz Stożek (1883–1941) – matematyk, profesor Politechniki Lwowskiej*. „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2007, t. 11, s. 122, 124.

²⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 237; K. K u r a t o w s k i : *Notatki...*, s. 81–86.

³⁰ Szerzej na temat powstania i rozwoju grupy oraz osobowości jej założycieli zob. M. P r z e n i o s ł o : *Twórcy lwowskiej szkoły matematycznej*. „Dzieje Najnowsze” 2007, z. 2, s. 59–76.

³¹ Zjazd zgromadził ponad 170 uczestników, w tym grupę wybitnych matematyków z zagranicy, m.in.: Leona Lichtensteina (Niemcy), Nikołaja Łuzina (ZSRR) i wspomnianego Johna von Neumanna. *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Matematycznego, Lwów 7–10 IX 1927*. Kraków 1929, s. 2–6.

³² Tamże, s. 1, 55.

³³ Oryginalna „*Księga Szkocka*” pozostaje w posiadaniu rodziny Stefana Banacha. R. K a ł u ż a : *Stefan Banach*. Warszawa 1992, s. 112. Maszynopis sporządzony z niej można znaleźć w APAN w Sopocie. Kopie oryginału i maszynopisu zamieszczono na internetowych stronach (<http://julia.univ.gda.pl/~bibej/banach/archiwalia.html>) Uniwersytetu Gdańskiego.

³⁴ Archiwum UW, Spuścizna Jana Łukasiewicza, sygn. 12/4, k. 2; K. K u r a t o w s k i : *Notatki...*, s. 94–96; S. U ł a m , dz. cyt., s. 64–66, 73, 79–80; H. S t e i n h a u s : *Wspomnienia...*, s. 127; M. P r z e n i o s ł o : *Protokoły z posiedzeń Zarządu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie (pierwszy rok działalności – 1904 r.)*. „Ruch Filozoficzny” 2007, t. 64, nr 1, s. 6; teź: *Hugo Dionizy Steinhaus – matematyk i intelektualista (okres do 1945 r.)*. „Przegląd Wschodni”, 2006, t. 10, z. 1, s. 186–187,

³⁵ „*Studia Mathematica*” zostały pomyślane jako czasopismo o jeszcze węższej specjalizacji niż „*Fundamenta Mathematicae*” obejmującej analizę funkcjonalną i dyscypliny pokrewne. Pomysłodawca założenia takiego periodyku – Hugo Steinhaus zrealizował swój plan ze Stefanem Banachem jako współredaktorem. Do 1940 r. wydali dziewięć tomów czasopisma. „*Studia*” stały się jednym z najważniejszych na świecie miejsc tworzenia się nowoczesnej analizy funkcjonalnej. Szerzej na temat tego czasopisma zob. M. P r z e n i o s ł o : „*Studia Mathematica*” – *czasopismo naukowe matematyków lwowskich (1929–1940)*. [W:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 8, Kraków 2006, s. 381–389.

³⁶ Archiwum PAN w Warszawie, Materiały Kazimierza Kuratowskiego, sygn. III-252, teczka 26, k. 1; APAN w Sopocie, ZEM, sygn. Mar-X-13; E. M a r c z e w s k i : *Prace Kazimierza Kuratowskiego z teorii mnogości i teorii miary*. „Wiadomości Matematyczne” 1960, t. 3, z. 3, s. 240–142; K. B o r s u k : *O osiągnięciach...*, s. 232–233.

³⁷ E. S z p i l r a j n : *Kuratowski Casimir. Topologie I. Espaces métrisables, espaces complets*, ss. 288, Warszawa–Lwów, 1933. „*Mathesis Polska*” 1934, nr 7–8, s. 115–119.

³⁸ K. K u r a t o w s k i : *Notatki...*, s. 93–96; S. U ł a m : dz. cyt., s. 58–65.

³⁹ LPAO, Politechnika Lwowska, f. 27, op. 4, spr. 346, k. 3; APAN w Sopocie, ZKK, sygn. K-II-2; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wspomnienia Marii Bartłowej, 13318/II, życiorys Kazimierza Bartła z 28 II 1965 r., s. 21; *Program Politechniki Lwowskiej na rok naukowy 1927/28*. Lwów 1927, s. 194–195,

200–201; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1929/30*. Lwów 1929, s.185–186, 190; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1931/32*. Lwów 1931, s. 210–212; K. K u r a t o w s k i : *Notatki...*, s. 96–98; S. U l a m , dz. cyt., s. 72; K. B o r s u k : *Sylwetki naukowe członków PAN*. Kazimierz Kuratowski. „Nauka Polska” 1957, nr 2, s. 93–94; R. E n g e l k i n g : *Wspomnienie o profesorze Kazimierzu Kuratowskim*. „Kultura” nr 27 z 6 lipca 1980, s. 7.

⁴⁰ Zgodnie z uregulowaniami ustawowymi dziekana wybierano na jeden rok (z możliwością ponownego wyboru), a ustępujący dziekan zostawał prodziekanem. *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich...*, art. 38, 40, s. 1284–1285.

⁴¹ *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1929/30...*, s. 171; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1930/31*. Lwów 1930, s. 196; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1931/32...*, s. 192; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1932/33*. Lwów 1932, s. 201; K. K u r a t o w s k i : *Notatki...*, s. 91–92, 98–99; A. Ś r ó d k a : *Uczeni polscy XIX i XX stulecia*. t. 1, Warszawa 1994, s. 157–158; *Nowi Członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego...*, s. 67.

⁴² AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 236–239, 242.

⁴³ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół*. „Dziennik Ustaw RP” 1932, nr 94, poz. 819, s. 1974.

⁴⁴ *W obronie wolności szkół akademickich*. Kraków 1933; B. J a c z e w s k i : *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*. Wrocław 1978, s. 170–171; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*. Pod red. A. G a r l i c k i e g o . Warszawa 1982, s. 218–241; H. S t e i n h a u s : *Wspomnienia...*, s. 136–137; A. S c h i n z e l : *Wacław Sierpiński*. Warszawa 1976, s. 25–28;

⁴⁵ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 IX 1933 r. o zwinięciu i utworzeniu niektórych wydziałów Politechniki Lwowskiej i Politechniki Warszawskiej*. „Dziennik Ustaw RP” 1933, nr 71, poz. 526, s. 1231; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 IX 1933 r. o zwinięciu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich*, tamże, poz. 527, s. 1232–1233; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933 r. o zwinięciu i utworzeniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich*, tamże, nr 103, poz. 796, s. 2042.; B. J a c z e w s k i : *Polityka naukowa...*, s. 174–175; t e g o ż : *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971, s. 177–179.

⁴⁶ Powodem likwidacji katedry kierowanej przez Ruziewiczza mogło być jego rzeczywiste czy też tylko domniemane sympatyzowanie z obozem narodowym. Tak odbierano ten fakt w środowisku lwowskich matematyków – mówiło się, że „ministerstwo chciało ukarać go jako narodowego demokratę”. H. S t e i n h a u s : *Wspomnienia...*, s. 141.

⁴⁷ Zgodnie z *Ustawą z 11 X 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych* (jej ujednoliconym tekstem ogłoszonym w 1934), po 15 latach pracy funkcjonariusz państwowy otrzymywał 40% uposażenia zasadniczego przysługującego mu do tej pory i 3% za każdy następny rok, aż do 100% (po 35 latach pracy). „Dziennik Ustaw RP” 1934, nr 20, poz. 160, art. 9, 17, 19, s. 322–323.

⁴⁸ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1655, k. k. 182–186, 189, 198–200; AAN, MWRiOP, sygn. 5435, k. 71, 79, 82, 96–97, 116, 139; APAN w Sopocie, Zbiór Stanisława Ruziewiczza, sygn. Ru-I-5a; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Spis wykładów w roku akademickim 1935/36*. Lwów 1935, s. 70; *Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie. Program wykładów na rok akademicki 1936/37*. Lwów 1936, s. 5.

⁴⁹ Archiwum UJ, Spuścizna Tadeusza Banachiewiczza, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewiczza z 27 X 1933 r.; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 IX 1933...*, s. 1233; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933...*, s. 2042 J. Jaskier, P. Przyłęcki: *Reorganizacja szkół akademickich w Polsce*. [W:] *W obronie szkoły demokratycznej*. Warszawa 1934, s. 63; B. Jacewski: *Organizacja...*, s. 179; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 244; A. Schinzel: dz. cyt., s. 25–28.

⁵⁰ Dopiero w lipcu 1937 r. uchwalono nowelizację ustawy, w której usunięto kontrowersyjny zapis o możliwości likwidowania katedr przez ministra. Prawo takie pozostało tylko w odniesieniu do katedr nieobsadzonych. *Ustawa z dnia 2 VII 1937 r. o zmianie ustawy z dnia 15 III 1933 r. o szkołach akademickich*. „Dziennik Ustaw RP” 1937, nr 52, poz. 406, s. 962–963.

⁵¹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych*. „Dziennik Urzędowy MWRiOP” 1934, nr 1, poz. 1, s. 3–4; *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 XII 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych*, tamże, poz. 3, s. 14.

⁵² K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 102; *Spis prac K. Kuratowskiego...*, s. 248, 250.

⁵³ AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 236, 245–247, 251–254; APAN w Sopocie, ZEM, sygn. Mar-X-6; M. Przeniosło: *Droga naukowa Stefana Banacha...*, s. 51; S. Ulam, dz. cyt., s. 95, 112; M. Kac: *Zagadki losu*. Warszawa 1997, s. 58; *Z Międzynarodowego Kongresu Matematycznego w Bolonii*. „Mathesis Polska” 1929, t. 4, nr 9–10, s. 172; A. Zygmund: *Międzynarodowy Zjazd Matematyków w Zurychu*. „Mathesis Polska” 1932, t. 7, nr 7–8, s. 136; K. Zaranekiewicz: *Międzynarodowa Konferencja Topologiczna w Moskwie*. „Mathesis Polska” 1935, t. 10, nr 5–6, s. 115.

⁵⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 3841, k. 209.

⁵⁵ S. Dąbrowa-Kostka: *Czarna lista hitlerowskiej V kolumny*. „życie Literackie” 1976, t. 26, nr 40, s. 2; K. Kuratowski: *Notatki...*, s. 103–107; E. Muszalski, dz. cyt., s. 219; R. Engelking: *Kazimierz Kuratowski (1896–1980)*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1986, t. 49, s. 125; tegoż: *Wspomnienie o profesorze Kazimierzu Kuratowskim...*, s. 7.

Recenzent: doc. dr hab. Krzysztof Maślanka

Małgorzata Przeniosło

KAZIMIERZ KURATOWSKI – MATHEMATICIAN,
PROFESSOR OF THE INSTITUTE OF TECHNOLOGY OF LVOV
AND THE UNIVERSITY OF WARSAW (TILL 1945).

Kazimierz Kuratowski was born on February 2, 1896 in Warsaw in the Family of well-known lawyer – Marek Kuratow. Also in Warsaw he completed his elementary and grammar-school education. In the years 1915–1919 he studied mathematics in the University of Warsaw. In 1920 he took a doctor's degree on the ground of treatise on topology. One year later he qualified himself as assistant professor, and his dissertation concerned theory of multiplicity. Very fast he also became an important member of the group of associates of Waclaw Sierpiński and Stefan Mazurkiewicz. In the academic year 1923/24 he became assistant professor in the University of Warsaw. In 1927 Kuratowski was appointed to a professorship in Extraordinary Mathematics Department III in General Faculty of the Institute of Technology of Lvov.

Kuratowski left Warsaw unwillingly, because was very much attached both to the home town and the scientific circles he used to co-operate with. Having been appointed to a professorship in Lvov, he also found himself in a full of vitality and extraordinary scientific circle that was created by Hugo Steinhaus and Stefan Banach. After many years, even in the epilogue of his memories he wrote that this time was the most creative period in his life. He had not only appreciated the significance of discoveries, but also was alive to the mere style of circle's work that consisted in common discussions. Moreover, his character was very much adapted to friendly atmosphere and kindness that was extended to the young talents; Kuratowski himself was the one, who discovered such gifted person as Stanisław Ulam.

After liquidation of General Faculty of the Institute of Technology of Lvov in 1933, Kazimierz Kuratowski came back to Warsaw. In 1934 again was appointed to a professorship in Ordinary Mathematics Department IV in the University of Warsaw. He still worked much scientifically; till the outbreak of war published succeeding tens of works, and in 1939 his output numbered over 100 publications. He survived the war staying in Warsaw and in its immediate vicinity. In 1945 he came back to work in the University of Warsaw, wrote next tens of works and educated the group of talented students. He died on June 18, 1980 in Warsaw. He had his name engraved on his students' memory as a man of uncommon creative abilities and great charm.